

# CZARY ARMIDY

Na otwarciu Festiwalu Oper Barokowych pokazano dzieło Jeana-Baptiste'a Lully'ego „Armida”. Utwór, który oglądał francuski Król Słońce, dziś mocno przyblakł, a problem, czy kierować się miłością do kobiety, czy sławą wojenną, też nie jest szczególnie ekscytujący. Pozostała muzyka, dość monotonna stylistycznie, i oprawa wizualna, która traci myszka. Najlepsi w tej operze są polscy śpiewacy, których reżyserka sprowadzona z Włoch nauczyła jeszcze kilku kroków tanecznych. Tytułową Armidą jest przystojna sopranistka Marcelina Beucher, jej kochankiem Renaudem – tenor Aleksander Kunach, a ojcem baryton Jarosław Bręk. Również wykonawcy ról drugoplanowych mają niezłe głosy, np. bas Piotr Pieron. W myśl staroświeckiego libretta Armida pokonuje mężczyzn za pomocą czarów; niestety, przedstawienie nie wyjaśnia, na czym one polegają.

*Bronisław Turmitowicz*

**Jean-Baptiste Lully, „Armida”,  
dyrygent Benjamin Bayl,  
reżyseria i choreografia  
Deda Cristina Colonna,  
scenografia Francesco Vitali,  
Warszawska Opera Kameralna,  
spektakl 10 listopada 2017**

